

Rychlewska, Danuta

Ewa Ziólkowska nie żyje

Notatki Płockie 49/1-198, 57

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA ZIÓLKOWSKA NIE ŻYJE

Nie miała łatwego życia, lecz przeszła je godnie. Urodziła się w 1922 r w Miłobędzynie k. Sierpca. Do wojny ukończyła tylko sześcioletnią szkołę powszechną. Potem okupacja i praca przymusowa w Rzeszy. Po powrocie działalność w organizacji młodzieżowej „Służba Polsce” i próby poszerzania wiedzy. Na kursach wieczorowych ukończyła siódmą klasę a także kurs Czerwonego Krzyża i kurs komendantek „Służby Polsce”.

Po założeniu rodziny wyjechała na Ziemię Odzyskane (1954 r). Do Płocka przybyła wraz z rodziną w 1971 r. i podjęła pracę w MZRiP. Była robotnicą. Jednak miała bogaty świat przeżyć, którymi chciała się dzielić. Stąd pisanie wierszy. Debiutowała w 1979 r. w wydawnictwie zbiorowym pt. „Poeci robotnicy”. Pozycję tę przygotował do druku Jan Szczawiej, niestrudzony zbieracz folkloru. Bo też Ewa Ziółkowska była istotnie poetką ludową. Obce jej były tajniki systemów wersyfikacyjnych. Często stosowany przez nią rym gramatyczny może razić ucho koneserów. Jednak na jej przykładzie warto przypomnieć (oczywistą skądinąd) prawdę, że najpierw jest się człowiekiem, a później zostaje poetą.

Ewa Ziółkowska była człowiekiem kierującym się w życiu i w twórczości niepodważalnym systemem wartości. Dlatego właśnie w jej utworach tak często spotykamy deklarację miłości do ojczyzny, tej wielkiej, a także małej - mazowieckiej.



Ewa Ziółkowska (1922-2004)

W „Pieśni o ziemi” autorka pisze:

*„Ziemio moja, rodzinna,
Kochać ciebie powinnam
Życie ci powierzyć...”*

Warto zacytować także wiersz „Mazowsze”:

*„Ukochane pola mazowieckie
Moich rodzinnych stron
Widzę bujne łąki
I Wisłę widzę stąd...
Płocku drogi, kochany
W tobie królowie mieszkali”*

Tego rodzaju serdecznych wyznań, dowodów przywiązania do kraju, jego przyrody i historii jest wiele w wierszach Ewy Ziółkowskiej. Marzeniem tej ludowej poetki była przynależność do TNP. Pewnie pragnienie to zrodziło się w latach, kiedy Towarzystwo Naukowe organizowało Dni Folkloru. Na spotkania przyjeżdżali poeci ludowi z całej Polski. Były recytacje, dyskusje, odczyty.

Publikowała w czasopismach: „Petro Echo”, „Tygodnik Płocki”, „Bez Przysłony”. Odzielnie wydała tomiki: „Wiersze”, „Mnie ta ziemia od innych droższa”, opowiadanie: „Tragedia rodzinna”. W każdym razie Ewa Ziółkowska w 1992 roku została członkiem TNP. Przynależność tę ceniła sobie do końca życia. Dziś odeszła. Pozostawiła w naszej pamięci trwałe ślady.

Danuta Rychlewska